

Rok 1923 w Krakowie



ROK 1923 W KRAKOWIE

KRAKÓW W DZIEJACH NARODU

Redaktor naukowy serii
ZDZISŁAW NOGA

TOWARZYSTWO MIŁOŚNIKÓW HISTORII
I ZABYTEKÓW KRAKOWA
MUZEUM KRAKOWA

ROK 1923 W KRAKOWIE

POD REDAKCJĄ
ZDZISŁAWA NOGI



KRAKÓW 2024

© Copyright by
Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa
Kraków 2024



Projekt współfinansowany ze środków Miasta Krakowa



Recenzent
dr Michał Niezabitowski
(Muzeum Krakowa, Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej
w Krakowie)

Opracowanie redakcyjne
Dorota Ilnicka

ISBN 978-83-8368-084-2 (druk)
ISBN 978-83-8368-085-9 (PDF)
ISBN 978-83-967315-5-5 (tom)

<https://doi.org/10.12797/9788383680859>

Wydawca
Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa



WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA
ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków
tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87
e-mail: akademicka@akademicka.pl
Księgarnia internetowa: www.akademicka.pl

WPROWADZENIE

Od chwili założenia na przełomie 1896 i 1897 r. Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa skupia osoby zafascynowane Krakowem, w tym grono najwybitniejszych badaczy historii i kultury dawnej stolicy Polski. Nie przypadkiem też od 125 lat wkładem naszego Towarzystwa do historiografii Krakowa są „Rocznik Krakowski” i seria *Biblioteka Krakowska*. W roku 1981 postanowiliśmy stworzyć nową przestrzeń do rozmowy o fenomenie i dziejach naszego miasta w szerszym kontekście losów Polski i narodu polskiego. W ten sposób narodziła się formuła naszych corocznych konferencji w cyklu „Kraków w dziejach narodu”, których owocem są kolejne tomy serii pod tym samym tytułem. Redaktorem naukowym serii i jej pierwszych 35 tomów był profesor Jan M. Małecki. Od roku 2016 i tomu 36 redakcję naukową serii dzierży profesor Zdzisław Noga.

Otwierając w czerwcu 1981 r. w siedzibie magistratu miasta Krakowa pierwszą konferencję, nasz ówczesny prezes profesor Jerzy Wyrozumski powiedział: „W Krakowie, tym ognisku narodowej tradycji, nie ostatnie przecież miejsce zajmuje wiedza

o przeszłości. Pragniemy i jako Towarzystwo Miłośników Historii i Zabytków Krakowa zmierzamy w tym kierunku, aby miłośnictwo naszego miasta miało racjonalne oparcie w znajomości jego bliższych i dalszych dziejów”¹.

Temu celowi służyła też 41. konferencja naukowa z cyklu „Kraków w dziejach narodu”, która odbyła się 10 czerwca 2023 r. w gościnnych murach Muzeum Krakowa. Poświęciliśmy ją tragicznym wypadkom krakowskim z listopada 1923 r.

W ponad tysiącletnich dziejach naszego miasta ów czas między dwoma światowymi wojnami, a także pierwsze ćwierćwiecze XX stulecia intrygowały nas już wcześniej, ewokując ważne pytania badawcze, podejmowane na kilku naszych konferencjach w ramach wspomnianego cyklu. Były to w kolejności sesje: „Kraków na przełomie XIX i XX wieku” (1. sesja – 1981; wyd. 1983); „Kraków międzywojenny” (5. sesja – 1985, wyd. 1988); „Kraków w czasie I wojny światowej” (8. sesja – 1988, wyd. 1990); „Kraków na drodze do niepodległości” (34. sesja – 2014, wyd. 2015) oraz „Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej” (38. sesja – 2018).

O ile w ciągu tych ponad 40 lat wybieraliśmy jako tematy dłuższe rozdziały, a niekiedy i epoki w historii Polski i naszego miasta oraz analizowaliśmy ważne procesy i zjawiska determinujące kształt i siłę oddziaływania Krakowa, w roku 2023 pretekstem do naszej konferencji stała się nadchodząca 100. rocznica krakowskich wypadków 6 listopada 1923 r. To nie przypadek.

Jak to się stało, że słodycz wolności, jaka wybuchała na krakowskim Rynku 31 października 1918 r., tak szybko doprowadziła do goryczy, a nie do radości z „odzyskanego śmietnika”, i do tragedii 6 listopada 1923? Wśród pytań, jakie sobie dziś stawiamy, narzuca

¹ J. Wyrozumski, *Kraków na przełomie XIX i XX wieku. Materiały sesji naukowej z okazji Dni Krakowa w 1981 roku*, Kraków 1983, s. 6, *Rola Krakowa w Dziejach Narodu*, t. 1.

się przede wszystkim jedno: Dlaczego w Mateczniku Polski tak szybko doszło do wojny domowej na jego ulicach oraz jakie znaczenie i wpływ miały krwawe wypadki krakowskie roku 1923 na życie polityczne kraju?

Rok 1923 w Polsce i w Europie oznaczał kulminację zmęczenia społeczeństw długofalowymi skutkami Wielkiej Wojny. Skala jesiennej hiperinflacji wyznaczała dno kryzysu, nie tylko w Polsce. Zbieżność w czasie wypadków krakowskich z puczem monachijskim 8 i 9 listopada 1923 r. nie była w tym sensie przypadkowa. Skutki i konsekwencje wydarzeń krakowskich szybko przekroczyły granice lokalności, stając się ważną częścią pamięci zbiorowej obywateli Drugiej Rzeczypospolitej. Nie przypadkiem powrót do władzy 10 maja 1926 r. Wincentego Witosa – premiera rządu ponoszącego polityczną odpowiedzialność za krwawe wypadki krakowskie 6 listopada 1923 r. – stał się prawdziwą płachtą na byka z perspektywy PPS-owców i piłsudczyków. Instrumentalizacja wypadków krakowskich 6 listopada 1923 r. przez różne strony walki politycznej – wyolbrzymianie lub umniejszanie ich znaczenia – tworzyła już w chwili tej tragedii różne, wykluczające się narracje. Dorabianie do zdarzeń 6 listopada ideologii ewokowało amplitudę interpretacji, czego najlepszym dowodem jest dzisiaj długa lista określeń używanych wobec krwawych zająć ulicznych w Krakowie, takich jak: wypadki, wydarzenia, powstanie, rewolucja, rewolta, strajk, walki, zamieszki, bunt...

Aktualność pytań o krakowski listopad 1923 r. wzmacnia fakt, że zwłaszcza w czasach PRL-u znaleźli się badacze, którzy do tragedii 6 listopada dorabiali ideologię powstańczą i rewolucyjną. Czas więc dziś raz jeszcze spojrzeć na przyczyny, naturę i skutki wydarzeń, które w listopadzie 1923 r. wstrząsnęły zarówno Krakowem, jak i całą Polską. Mam nadzieję, że ten 41. już tom naszej serii *Kraków w dziejach narodu* i zamieszczone w nim teksty wybitnych badaczy różnych aspektów najnowszej historii

Polski daje odpowiedź na najważniejsze pytania dotyczące genezy, przebiegu i skutków pamiętnych wydarzeń 6 listopada 1923 r. w Krakowie.

Prof. dr Jacek Purchla
Prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa

KRZYSZTOF KŁOC 

Uniwersytet Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
Instytut Historii i Archiwistyki

POWSTANIE, WYPADKI, WYDARZENIA, ZAMIESZKI?

Przegląd historiografii dotyczącej
krakowskiego listopada 1923 roku

Właściwa terminologia, operowanie odpowiednim aparatem pojęć, próba jak najdokładniejszego uściślenia definicji w nauce historii, w narracji historycznej, dążenie do jak największej językowej precyzji są w warsztacie historyka absolutnie konieczne. Szczególnie gdy co dzień widzimy, jak słowa i pojęcia tracą – niestety nie tylko w przestrzeni publicznej, lecz i w nauce – swe pierwotne znaczenie; gdy zrywana jest ciągłość pomiędzy opisem a stanem faktycznym. Ma to swoje znaczenie tym większe, gdy wchodzimy – tak jak w tym artykule – na grunt konfliktów społecznych i ekonomicznych, w które miesza się polityka i którym towarzyszą burzliwe demonstracje, walki, krwawe starcia i pacyfikacje, padają zabici i ranni. Historia Polski XX w. aż nadto obfituje na tym polu w eufemizmy¹. Toteż – jeszcze raz powtórzę – uczciwość intelek-

¹ Np. „wypadki” grudniowe zamiast masakry na Wybrzeżu w 1970 r. czy „wydarzenia” poznańskie zamiast buntu robotników w Poznaniu w 1956 r. K. Kersten, *Masowe protesty w PRL – proces ciągły czy odosobnione wydarzenia?*, „Polska 1944/45-1989. Studia i Materiały” 1999, t. 4, s. 286-287.

tualna wymaga od historyka, aby starał się on nadawać faktom i zjawiskom właściwą miarę i znaczenie, również poprzez odpowiednią terminologię. Jak to się ma do krakowskiego listopada 1923 r.? Czy jest i tutaj o co kruszyć kopie? W niniejszym tekście, stanowiącym przegląd historiografii dotyczącej wypadków krakowskich, chciałbym spróbować dać odpowiedź na te pytania, z zasady nie wychodząc jednak szerzej poza problematykę stosowanych w literaturze samych nazw i określeń tego, co wydarzyło się jesienią 1923 r. w Krakowie.

Powstanie, bunt, rewolucja, wypadki, wydarzenia, zajścia, zamieszki – już tylko pobieżny przegląd literatury poświęconej Krakowowi w listopadzie 1923 r. uzmysławia, że w interesującym nas temacie panuje pojęciowy chaos. Sięgnięcie po konkretne pojęcie w celu opisu tego, co wydarzyło się wówczas pod Wawelem, wynikało często (i wciąż wynika) nie tylko z rzetelności naukowej i dokładnej analizy przebiegu zdarzeń, ich genezy i skutków, lecz także ze światopoglądu i z sympatii politycznych danego autora; epoki, w której tekst powstawał oraz propagandowej użyteczności zastosowania takiego, a nie innego terminu. Rzadziej kłopoty terminologiczne brały się ze zwykłej niewiedzy czy pojęciowego naśladownictwa. Nie mówiąc już o tym, że nieraz mieliśmy do czynienia ze sprowadzaniem do wspólnego pojęciowego mianownika tego, co się wydarzyło jesienią 1923 r. przy jednocześnie skrajnie odmiennych interpretacjach i ocenach przebiegu zdarzeń i ich skutków. Klemens Bąkowski, kronikarz Krakowa i świadek listopada 1923 r., nazwał ówczesne działania protestujących na ulicach miasta robotników wprost „buntem”, a ich samych określał mianem nie tylko buntowników, ale i „rewoltantów”². Dzień 6 listopada to z kolei dla Bąkowskiego nic innego jak po prostu „dzień zbrodni”³,

² K. Bąkowski, *Kronika Krakowa z lat 1918-1923. Z ilustracjami*, Kraków 1925, s. 102.

³ *Ibidem*, s. 100.

natomiast dla związanego z obozem wszechpolskim Władysława Konopczyńskiego to „rokosz listopadowy”. W pisanej ok. 1947 r. historii najnowszej Polski Konopczyński wyjaśniał czytelnikom, że „Kraków od lat trzydziestu nastrojony w duchu walki klasowej przez Daszyńskiego, od paru pokoleń był areną wpływu tych kół galicyjskich, które krzywo patrzyły na Narodową Demokrację, a po bankructwie NKN-u poniżyły sejm warszawski i jego rzekomo endecką większość” i dlatego właśnie tutaj, pod Wawelem, socjaliści i piłsudczycy próbowali dokonać rokoszu⁴.

„Buntem”, „robotniczym powstaniem” przeciwko władzy były wypadki krakowskie również dla Wandy Wasilewskiej i Brunona Jasieńskiego, ówczesnych komunizujących studentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jednakże listopadową manifestację, walkę robotników z wojskiem i policją oraz ich znaczenie oceniali oni z zupełnie innej, biegunowo odmiennej niż Bąkowski czy Konopczyński perspektywy⁵. Jasieński, będąc pod wrażeniem tego, co widział wtedy w Krakowie, napisał nawet rewolucyjną pieśń – *Marsz powstańców krakowskich*, która po 1945 r. w niektórych kręgach partyjnych była brana pod uwagę jako możliwy nowy hymn komunistycznej Polski. Jej fragment brzmiał:

Rodzime pijawki obsiadły nas garstką.
Dym złudzeń z oczu nam opadł.
Na bruku krakowskim pod krwią robociarską
Zakwitnął nasz Polski Listopad⁶.

Nazwanie tego, co wydarzyło się w listopadzie 1923 r. w Krakowie, „powstaniem” nie było czymś spontanicznym ze strony

⁴ W. Konopczyński, *Historia polityczna Polski 1914-1939*, Warszawa 1995, s. 104.

⁵ A.J. Cieślikowa, *Krakowskie lata Wandy Wasilewskiej*, [w:] *Lewicowy Kraków w okresie międzywojennym*, red. A. Kargol, Kraków 2017, s. 86-87.

⁶ Zob. aneks do niniejszego artykułu.

Summary

The year 1923 turned out to be tragic for Kraków. On November 6 several dozen workers and soldiers died in fratricidal fighting on the streets of the city. The origins and course of these events were politically abused for years, which was also symbolically reflected in the terminology used to describe them. Today, a hundred years after those events, Kraków historians have once again analyzed both the course of the fighting and its genesis in a broad political and social context, revealing various aspects of that tragedy. They described it from the perspective of political parties and movements of that time, the hardships of everyday life, and the Kraków garrison. A separate segment is dedicated to the analysis of historical studies regarding these events.

Through these insights, it was possible to obtain a new image of the city, devoid of ideological fierceness, during the difficult period of economic crisis and the associated dramatic consequences, symbolized by the graves of victims from both sides of the conflict at the Rakowicki cemetery.

KEYWORDS: Kraków riot, Kraków garrison, regaining independence, political crisis, economic crisis

Spis treści

Jacek Purchla Wprowadzenie	5
Krzysztof Kloc Powstanie, wypadki, wydarzenia, zamieszki? Przegląd historiografii dotyczącej krakowskiego listopada 1923 roku	9
Przemysław Wywiat Krakowski garnizon Wojska Polskiego w 1923 roku	27
Iwona Kawalla-Lulewicz Niedobory, drożyzna, inflacja. Sytuacja ekonomiczna ludności Krakowa w 1923 roku	43
Mariusz Wołos „Tragiczna przestroga”. Piłsudczycy wobec wydarzeń w Krakowie w listopadzie 1923 roku	65
Łukasz Tomasz Sroka Ludność żydowska w Krakowie w 1923 roku	89
Karolina Grodziska Świadectwo wydarzeń listopada 1923 roku. Dwa pomniki na cmentarzu Rakowickim	105
Bibliografia	119
Summary	129
Indeks osób	131

KRAKÓW W DZIEJACH NARODU

- Nr 1 Kraków na przełomie XIX i XX w.
- Nr 2 Kraków w czasach saskich
- Nr 3 Kraków w czasach Wita Stwosza
- Nr 4 Kraków przedlokacyjny
- Nr 5 Kraków międzywojenny
- Nr 6 Kraków w dobie Renesansu
- Nr 7 Kraków w czasach Księstwa Warszawskiego
- Nr 8 Kraków w czasie I wojny światowej
- Nr 9 Kraków sarmacki
- Nr 10 Przeszłość i przyszłość zabytkowego Krakowa
- Nr 11 Kraków w czasie II wojny światowej
- Nr 12 Wydawnictwa podziemne w powojennym Krakowie
- Nr 13 Chrystianizacja Polski południowej
- Nr 14 Kraków w powstaniu kościuszkowskim
- Nr 15 Kraków w Polsce Ludowej
- Nr 16 3 Maja 1946 w Krakowie
- Nr 17 Kraków przed stu laty
- Nr 18 Narodziny Nowej Huty
- Nr 19 Podgórze w dziejach wielkiego Krakowa
- Nr 20 180 lat Kopca Kościuszki
- Nr 21 Rola inżynierii miejskiej w rozwoju Krakowa
- Nr 22 Pałace miejskie Krakowa
- Nr 23 200 lat cmentarza Rakowickiego
- Nr 24 Pałace i wille podmiejskie Krakowa
- Nr 25 Historiografia Krakowa i jej twórcy
- Nr 26 Krajobraz Krakowa wobec zagrożeń
- Nr 27 Kraków – dziedzictwo lokacji
- Nr 28 Kraków ludyczny
- Nr 29 Kraków stołeczny

- Nr 30 Wielki Kraków
- Nr 31 Stulecie krakowskiego harcerstwa
- Nr 32 Polskie Państwo Podziemne w okupowanym Krakowie
- Nr 33 Kraków romański
- Nr 34 Kraków na drodze do niepodległości
- Nr 35 Rzeczpospolita Krakowska 1815–1846
- Nr 36 Kraków międzynarodowy
- Nr 37 Reformacja w Krakowie (XVI–XVII wiek)
- Nr 38 Krakowianie w Drugiej Rzeczypospolitej
- Nr 39 Dziedzictwo Krakowa w procesie transformacji
- Nr 40 Samorząd krakowski. W trzydziestolecie odrodzenia



KRAKÓW W DZIEJACH NARODU

Rok 1923 okazał się dla Krakowa tragiczny. W toczonych na ulicach miasta bratobójczych walkach 6 listopada zginęło kilkudziesięciu robotników i żołnierzy. Geneza i przebieg tych wydarzeń były przez lata instrumentalizowane politycznie, co znalazło symboliczne odbicie także w używanej na ich określenie terminologii. Dziś, po stu latach od tamtych wydarzeń historyczki i historycy krakowscy raz jeszcze poddali analizie zarówno sam przebieg walk, jak i ich genezę w szerokim kontekście politycznym i społecznym, odsłaniając różne aspekty tamtej tragedii. Spojrzeli na nią z perspektywy ówczesnych partii i ruchów politycznych, trudów dnia codziennego, a także garnizonu krakowskiego. Osobne miejsce zajmuje analiza opracowań historycznych dotyczących tych wydarzeń.

Dzięki temu udało się uzyskać nowy, pozbawiony zaciętości ideologicznej obraz miasta w trudnym okresie kryzysu gospodarczego i związanych z tym dramatycznych konsekwencji, których symbolem pozostają mogiły ofiar obu stron konfliktu na cmentarzu Rakowickim.

